

Warszawa, 24 sierpnia 2020 r.

dr hab. Piotr Szarota
Instytut Psychologii PAN
Warszawa

**Recenzja rozprawy doktorskiej Any Ivanovej
„Taksonomia i struktura przymiotników litewskiego leksykonu osobowości”
napisanej pod kierunkiem dr. hab. Olega Gorbaniuka
w Instytucie Psychologii KUL**

Pani Mgr Ana Ivanova realizuje w swojej rozprawie doktorskiej dwa główne cele. Pierwszym jest „klasyfikacja psycholeksykalna” deskryptorów osobowych języka litewskiego, drugim: „wykrycie struktury psycholeksykalnej deskryptorów osobowości w języku litewskim”. Praca doktorska stanowi podsumowanie wieloletnich badań. Widać w nich nie tylko ogromną pracowitość Autorki, ale także ambicję dotarcia do możliwie najpełniejszego zbioru deskryptorów osobowości. Oprócz przymiotników, na których koncentrują się zazwyczaj autorzy podobnych badań Autorka włączyła do ostatecznej puli deskryptorów także rzeczowniki oraz imiesłowy. Warto dodać, że przy selekcji określeń zatrudniono tutaj aż ośmiu sędziów kompetentnych, co jest chyba ewenementem w tego rodzaju badaniach. Z podobną starannością i troską o każdy szczegół procesu badawczego mamy również do czynienia w drugim etapie badań.

Badania Any Ivanovej trudno jednak nazwać pionierskimi, gdyż w 2017 r. ukazał się artykuł opisujący strukturę czynnikową litewskich przymiotników autorstwa Livaniene i De Raada. Dodać jednak należy, że użyta przez autorów

metoda była odmienna, inny też zakres deskryptorów, skupili się bowiem na określeniach najczęściej używanych. Praca Any Ivanovej nie stanowi replikacji powyższych badań, Autorka stawia bowiem przed sobą nieco inne cele, używa też metodologii wywodzącej się z badań niemieckich, podczas, gdy wspomniani wyżej autorzy odwołują się do metodologii badań holenderskich.

O ile nie mam uwag krytycznych w stosunku do metodologii badań, sposobu ich przeprowadzenia, ani użytych metod statystycznych, moje wątpliwości budzi wybrany przez Autorkę sposób prezentacji badań w rozprawie doktorskiej. Z reguły badania leksykalne odwołują się wprost do wybranej teorii osobowości, czy modelu teoretycznego, przy czym najczęściej jest to pięcioczynnikowy model osobowości. Wybór modelu Big Five wydaje się naturalny, bowiem wyrósł on niejako z badań psycholeksykalnych, co więcej we wspomnianym badaniu Livaniene i De Raada za optymalne uznano właśnie rozwiązanie pięcioczynnikowe. Niestety w przypadku rozprawy Any Ivanovej miałem wrażenie, że realizowany przez nią projekt badawczy pozbawiony jest umocowania teoretycznego. Trudno za takie umocowanie uznać hipotezę leksykalną rozwiniętą w latach 80. przez Goldberga.

Drugim problemem, który napotkałem podczas lektury jest akulturowość tych badań. Jak pisze sama Autorka jednym z jej celów było odkrycie specyfiki litewskiego słownika deskryptorów i faktycznie Pani Ivanova odkryła pewne specyficzne elementy jak na przykład nietypowe nasycenie wymiaru Stabilności Emocjonalnej określeniami opisującymi skłonność do narzekania i malkontentstwa. Jest to co najmniej intrygujący wynik, który aż prosi się o interpretację w oparciu o litewską literaturę z zakresu psychologii społecznej, czy socjologii, jednak Autorka nie wydaje się kompletnie zainteresowana umieszczeniem uzyskanych przez siebie wyników w szerszym kontekście i zadowala się ich zrelacjonowaniem. Warto w tym

miejscu przypomnieć, że polska kultura nazywana bywa często „kulturą narzekania”, a fenomen ten został dość dobrze opisany (m.in. w badaniach Bogdana Wojciszke). Pokazanie, że na Litwie, która przez kilka stuleci była przecież blisko związana z Polską, mamy do czynienia z analogiczną tendencją byłoby moim zdaniem niezwykle interesujące.

Ta akulturowość i kulturowa niekonkluzywność wyników nie jest niestety wyjątkiem w badaniach psycholeksykalnych, nic więc dziwnego, że traktowane są one na ogół przez psychologów międzykulturowych i kulturowych z dużą powściągliwością. Niestety mało który z badaczy związanych z podejściem psycholeksykalnym wydaje się zainteresowany specyfiką kultury, którą poprzez język usiłuje przecież badać. Niewiele się w tym względzie zmieniło przez ostatnie 40 lat i przyznam, że piszę o tym z goryczą, bowiem sam niegdyś wiązałem z tym kierunkiem badań duże nadzieje.

Na koniec refleksja odnośnie sposobu wykorzystania źródeł. Tym, co uderzyło mnie, gdy przeglądałem bibliografię była absolutna dominacja literatury anglojęzycznej. Obecnie nie jest to oczywiście wyjątek, trzeba jednak zauważyć, że praca poświęcona jest przecież specyficie litewskich deskryptorów osobowości. Trudno uwierzyć, ale w tekście nie ma odniesienia do żadnego litewskojęzycznego tekstu z zakresu nauk społecznych, a teksty anglojęzyczne, których autorami (bądź współautorami) są badacze litewscy odnoszą się głównie do właściwości psychometrycznych zagranicznych kwestionariuszy. Z kolei, gdy Autorka cytuje autorów polskich ogranicza się z reguły do artykułów opublikowanych przez nich po angielsku. Gdybym dostał rozprawę napisaną po angielsku, pewnie nie zdziwiłbym się specjalnie, jednak w przypadku, gdy Autorka posługuje się biegle polszczyzną, tego rodzaju decyzja wydaje mi się zaskakująca. Kiedyś można byłoby to

usprawiedliwiać względami praktycznymi, faktycznie o wiele łatwiej było wyszukać teksty anglojęzyczne w bazie EBSCO niż wertować roczniki polskich czasopism, od kilku lat istnieje jednak platforma ResearchGate, która daje możliwość kontaktu z autorami i dostępu do pełnych tekstów, które trudno jest znaleźć gdzieindziej.

Pomijanie polskich tekstów, zwłaszcza pochodzących sprzed roku 2000, kiedy publikowanie w międzynarodowych czasopismach należało w Polsce do rzadkości, może wiązać się z problemami. Podam dwa przykłady. Tak się składa, że Autorka poświęca cały podrozdział na opisanie dość skomplikowanej historii badań psycholeksykalnych odnotowując wkład kolejnych badaczy i rozmaite „zwroty akcji”. Czytając to przeżyłem deja vu, bowiem prawie ćwierć wieku temu opublikowałem artykuł, w którym bardzo szczegółowo przedstawiłem tę samą historię. Mam też zastrzeżenia odnośnie prezentacji moich badań psycholeksykalnych. Autorka powołuje się wyłącznie na artykuł opublikowany przeze mnie w 2007 r. wraz z Ashtonem i Lee, w którym zaprezentowaliśmy reanalizę oryginalnych danych. Swoje badanie leksykalne przeprowadziłem jednak na początku lat 90., a jego wyniki przedstawiłem w pracy doktorskiej obronionej w 1995 r. i w dwóch artykułach z tamtego okresu.

Podsumowując muszę stwierdzić, że choć jestem pełen podziwu dla zrealizowanego przez Autorkę kompleksowego programu badawczego, moja ocena jej rozprawy jest mniej entuzjastyczna. Mimo wszystko sądzę jednak, że Pani Ana Ivanova wykazała się kompetencjami pożądanymi u doktora psychologii i wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Piotr Szarota